

U S T A W A

z dnia ... 2018 roku

o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, oraz niektórych innych ustaw¹⁾

Art. 1. W ustawie z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (Dz. U. z 2017 r. poz. 823) wprowadza się następujące zmiany:

1) tytuł ustawy otrzymuje brzmienie:

„Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o językach regionalnych”;

2) art. 1 otrzymuje brzmienie:

„Art. 1. Ustawa reguluje sprawy związane z zachowaniem i rozwojem tożsamości kulturowej mniejszości narodowych i etnicznych oraz zachowaniem i rozwojem języków regionalnych, a także sposób realizacji zasady równego traktowania osób bez względu na pochodzenie etniczne oraz określa zadania i kompetencje organów administracji rządowej i jednostek samorządu terytorialnego w zakresie tych spraw.”;

3) w art. 19 ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Językami regionalnymi w rozumieniu ustawy są: język kaszubski oraz język śląski. Przepisy art. 7-15 stosuje się odpowiednio, z tym że przez liczbę mieszkańców gminy, o której mowa w art. 14, należy rozumieć liczbę osób posługujących się językiem regionalnym, urzędowo ustaloną jako wynik ostatniego spisu powszechnego.”;

4) art. 20 otrzymuje brzmienie:

„Art. 20. 1. Realizacja prawa osób posługujących się językami, o których mowa w art. 19, do nauki tych języków lub w tych językach odbywa się na zasadach i w trybie określonych w ustawie wymienionej w art. 17.

2. Organy władzy publicznej są obowiązane podejmować odpowiednie środki w celu wspierania działalności zmierzającej do zachowania i rozwoju języków, o których mowa w art. 19. Przepisy art. 18 ust. 2, 3 i 3a oraz ust. 5 stosuje się odpowiednio.

3. Środkami, o których mowa w ust. 2, mogą być również środki przekazywane z budżetu jednostki samorządu terytorialnego organizacjom lub instytucjom, realizującym zadania służące zachowaniu i rozwojowi języków, o których mowa w

¹ Niniejszą ustawą zmienia się ustawy: ustawę z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, ustawę z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, ustawę z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej, ustawę z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim, ustawę z dnia 29 sierpnia 2003 r. o urzędowych nazwach miejscowości i obiektów fizjograficznych oraz ustawę z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym,

art. 19.”;

5) w art. 21 w ust. 2 pkt. 5 otrzymuje brzmienie:

„5) podejmuje działania na rzecz zachowania i rozwoju języków, o których mowa w art. 19.”;

6) w art. 22:

a) w ust. 1 pkt. 4 otrzymuje brzmienie:

„4) podejmowanie działań na rzecz respektowania praw osób posługujących się językami, o których mowa w art. 19.”;

b) ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. W celu realizacji zadań, o których mowa w ust. 1, wojewoda współdziała z organami samorządu terytorialnego i organizacjami społecznymi, w szczególności z organizacjami mniejszości, oraz opiniuje programy na rzecz mniejszości, a także zachowania i rozwoju języków, o których mowa w art. 19, realizowane na terenie danego województwa.”;

7) w art. 23 w ust. 2:

a) pkt 2 otrzymuje brzmienie:

„2) opiniowanie programów służących tworzeniu warunków sprzyjających zachowaniu i rozwojowi tożsamości kulturowej mniejszości, zachowaniu i rozwojowi języków regionalnych oraz integracji obywatelskiej lub społecznej;”;

b) pkt 4 otrzymuje brzmienie:

„4) opiniowanie wysokości i zasad podziału środków przeznaczonych w budżecie państwa na wspieranie działalności zmierzającej do ochrony, zachowania i rozwoju tożsamości kulturowej mniejszości oraz zachowania i rozwoju języków regionalnych;”;

8) w art. 24 w ust. 1 pkt. 3 otrzymuje brzmienie:

„3) przedstawiciele społeczności posługujących się językami, o których mowa w art. 19 w liczbie:

a) dwóch przedstawicieli społeczności posługującej się językiem kaszubskim,

b) dwóch przedstawicieli społeczności posługującej się językiem śląskim;”;

9) w art. 25 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„Art. 25. 1. Minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych występuje do Prezesa Rady Ministrów z wnioskiem o

odwołanie członka Komisji Wspólnej w przypadku:

- 1) złożenia przez członka rezygnacji z członkostwa w Komisji Wspólnej;
- 2) wystąpienia przez organ lub mniejszość lub społeczność posługującą się jednym z języków, o których mowa w art. 19, których przedstawicielem jest członek, do ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych, z uzasadnionym wnioskiem o odwołanie członka ze składu Komisji Wspólnej;
- 3) skazania członka prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo popełnione z winy umyślnej.”;

10) w art. 27 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„Art. 27. 1. Współprzewodniczącymi Komisji Wspólnej są przedstawiciel ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych oraz przedstawiciel mniejszości oraz społeczności posługujących się językami, o których mowa w art. 19, wybrany przez członków Komisji Wspólnej, o których mowa w art. 24 ust. 1 pkt 2 i 3.”;

11) w art. 28:

a) ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Posiedzenia zwołuje współprzewodniczący Komisji Wspólnej, będący przedstawicielem ministra właściwego do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych, z inicjatywy własnej lub na wniosek współprzewodniczącego, będącego przedstawicielem mniejszości i społeczności posługujących się językami, o których mowa w art. 19.”;

b) ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. W celu wypracowania wspólnego stanowiska mniejszości i społeczności posługujących się językami, o których mowa w art. 19, współprzewodniczący, będący przedstawicielem mniejszości i tych społeczności, może zwoływać posiedzenia, w których udział będą brali tylko członkowie Komisji Wspólnej, o których mowa w art. 24 ust. 1 pkt 2 i 3. Stanowisko jest niezwłocznie przekazywane pozostałym członkom Komisji Wspólnej przez współprzewodniczącego.”;

12) w art. 29 ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Przedstawicielom organizacji mniejszości oraz społeczności posługujących się językami, o których mowa w art. 19, uczestniczącym w pracach Komisji Wspólnej przysługuje zwrot kosztów podróży i noclegów, na zasadach określonych w przepisach dotyczących wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju, wydanych na podstawie art. 775 § 2 Kodeksu pracy.”;

13) w art. 31 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„Art. 31. 1. Organy administracji rządowej, samorządu terytorialnego oraz organizacje mniejszości oraz społeczności posługujących się językami, o których mowa w art. 19, są obowiązane do przekazywania ministrowi właściwemu do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych, na jego wniosek, informacji pozostających w zakresie działania tych organów lub organizacji i dotyczących sytuacji mniejszości oraz społeczności posługujących się językami, o których mowa w art. 19, lub realizacji zadań na rzecz mniejszości lub zachowania i rozwoju języków, o których mowa w art. 19.”;

14) art. 32 otrzymuje brzmienie:

„Art. 32. Organy administracji rządowej, samorządu terytorialnego oraz organizacje pozarządowe są obowiązane do przekazywania wojewodzie, w celu zaopiniowania, dokumentów dotyczących programów realizowanych z ich udziałem na terenie województwa, dotyczących mniejszości lub zachowania i rozwoju języków, o których mowa w art. 19, finansowanych w całości lub części ze środków publicznych.”;

15) art. 39 otrzymuje brzmienie:

„Art. 39. Minister właściwy do spraw wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych zawiadomi organy, o których mowa w art. 24 ust. 1 pkt 1, oraz organizacje mniejszości oraz społeczności posługujących się językami, o których mowa w art. 19, o zamiarze wystąpienia do Prezesa Rady Ministrów z wnioskiem, o którym mowa w art. 24 ust. 2, w terminie 60 dni od dnia ogłoszenia ustawy.”.

Art. 2. W ustawie z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 2017 r. poz. 2198) w art. 13 ust. 7 otrzymuje brzmienie:

„7. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania podejmie działania w celu popularyzacji wiedzy o historii, kulturze, języku i o tradycjach religijnych mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługujących się językami regionalnymi.”.

Art. 3. W ustawie z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (Dz. U. z 2017 r. poz. 1414) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 15 ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Nadawcy programów radiowych, z wyłączeniem programów tworzonych w całości w języku mniejszości narodowej lub etnicznej, lub w językach regionalnych w rozumieniu art. 19 ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (Dz. U. z 2017 r. poz. 823), przeznaczają co najmniej 33% miesięcznego czasu nadawania w programie utworów słowno-muzycznych na utwory, które są wykonywane w języku polskim, z tego co najmniej 60% w godzinach 5–24.”;

2) w art. 15 w ust. 4 pkt 3 otrzymuje brzmienie:

te „3) programów, na których nadawanie przyznano koncesję określającą, że programy są przeznaczone dla mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługujących się językami regionalnymi”;

3) w art. 21 w ust. 1a pkt 8a otrzymuje brzmienie:

„8a) uwzględnianie potrzeb mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługujących się językami regionalnymi, w tym emitowanie programów informacyjnych w językach mniejszości narodowych i etnicznych oraz językach regionalnych,”;

4) w art. 30 ust. 4a otrzymuje brzmienie:

„4a. Powołując rady programowe oddziałów emitujących programy w językach mniejszości narodowych i etnicznych oraz językach regionalnych, dyrektorzy oddziałów uwzględnią kandydatów zgłaszanych przez organizacje społeczne mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługujących się językami regionalnymi.”.

Art. 4. W ustawie z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej (Dz. U. z 2017 r. poz. 888) art. 30 otrzymuje brzmienie:

„Art. 30. Dział wyznania religijne oraz mniejszości narodowe i etniczne obejmuje sprawy:
1) stosunków Państwa z Kościołem Katolickim oraz innymi kościołami i związkami wyznaniowymi;
2) związane z zachowaniem i rozwojem tożsamości kulturowej mniejszości narodowych i etnicznych oraz zachowaniem i rozwojem języków regionalnych.”.

Art. 5. W ustawie z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz. U. z 2011 r. poz. 224) art. 2 pkt 2 otrzymuje brzmienie:

„2) praw mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługujących się językami regionalnymi.”.

Art. 6. W ustawie z dnia 29 sierpnia 2003 r. o urzędowych nazwach miejscowości i obiektów fizjograficznych (Dz. U. z 2003 r. poz. 1612) w art. 5 w ust. 1 pkt 6 otrzymuje brzmienie:

„6) sekretarz Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, utworzonej na podstawie przepisu art. 23 ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o językach regionalnych (Dz. U. z 2017 r. poz. 823).”.

Art. 7. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2021 roku.

UZASADNIENIE

Niniejsza nowelizacja ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym ma na celu nadanie statusu języka regionalnego etnolektowi śląskiemu, który zostałby dopisany obok języka kaszubskiego w art. 19, pkt 2 ustawy. Modyfikacji uległby również skład Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, mianowicie w art. 24, pkt 1, ust. 3 zostałyby dodanych dwóch przedstawicieli społeczności posługującej się regionalnym językiem śląskim. Pozostałe zmiany w projektowanej nowelizacji ustawy polegają na zastąpieniu formy pojedynczej „język regionalny” formą mnogą „języki regionalne” w odpowiednich miejscach obowiązującej ustawy.

W polskim prawodawstwie za język regionalny, zgodnie z Europejską Kartą Języków Regionalnych lub Mniejszościowych, uważa się język, który:

- 1) jest tradycyjnie używany na terytorium danego państwa przez jego obywateli, którzy stanowią grupę liczebnie mniejszą od reszty ludności tego państwa;
- 2) różni się od oficjalnego języka tego państwa; nie obejmuje to ani dialektów oficjalnego języka państwa, ani języków migrantów.

Granicy między dialektem a językiem nie sposób zarysować, językoznawstwo nie ma narzędzi, by to uczynić. I nie może ich mieć, ponieważ rozwój języków stanowi dynamiczny proces, a odległość systemowa jest zmienna i niewyraźna w liczbach wymiernych. Dlatego nie liczby (np. 30% czy 80% wspólnej bazy leksykalnej czy struktur gramatycznych) decydują o uznaniu jakiegoś etnolektu za język (w tym wypadku: regionalny), lecz decyzja polityczna, wynikająca z troski o dobrostan kulturowy danego państwa (w tym wypadku: Polski). Można więc sparafrazować maksymę Maksa Weinreicha „język to dialekt obdarzony armią” i stwierdzić, że język to dialekt obdarzony spolegliwym opiekunem w postaci państwa i wolą przetrwania wyrażaną przez jego użytkowników.

To, jaki status ma dany etnolekt, zależy przede wszystkim od czynników pozajęzykowych – taki jest punkt widzenia współczesnej nauki, co podkreślało i podkreśla wielu badaczy, np. prof. Alfred Majewicz („Właśnie czynniki pozajęzykowe w wielu wypadkach decydują o statusie językowym danego etnolektu” – *Języki świata i ich klasyfikowanie*, 1989). Najbardziej oczywistym i przy okazji najlepszym przykładem na to, że o podniesieniu rangi danego etnolektu przesądza na ogół czynnik polityczny, jest historia emancypacji języków kaszubskiego i łemkowskiego. Ten pierwszy długo zaliczany był do grona polskich dialektów (m.in. przez Kazimierza Nitscha i Karola Dejną) i jeszcze w 2001 r. w tomie *Język polski* (pod redakcją Stanisława Gajdy) Jan Mazur konstatawał, że „wszechstronne badania dialektologiczne i historycznojęzykowe, uwzględniające aspekty porównawcze, wskazują na wielowiekowe związki dialektu kaszubskiego z dialektami polskimi”. W 2005 r. Sejm RP uznał jednak etnolekt kaszubski za język regionalny. Nie oznacza to wcale, że kaszubszczyzna przekształciła się systemowo z dnia na dzień, po prostu zwyciężył czynnik pozajęzykowy, czyli przekuta na decyzję polityczną wola zachowania swojego języka przez społeczność kaszubską, wynikająca z tych samych zdrowych, tożsamościowych pobudek co determinacja Ślązaków, by za język regionalny uznać śląszczyznę. Podobne spory trwały w przypadku języka łemkowskiego, który część naukowców (np. Janusz Regier, Michał Lesiów) uważała za dialekt języka ukraińskiego, a część za odrębny język wschodniosłowiański (np. Henryk Fontański). Tymczasem badaczka języka łemkowskiego Małgorzata Misiak stwierdza: „Co decyduje, że daną mowę uznajemy już za język czy jeszcze określamy ją mianem dialektu – pozostaje jednym z nierozstrzygniętych problemów językoznawczych.

Można przedstawić argumenty uzasadniające jedno czy drugie stanowisko, ale w obecnej sytuacji, kiedy o statusie etnolektu stanowią czynniki ekstrajęzykowe, ten spór może mieć charakter jedynie akademicki”. Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym sklasyfikowała Łemków jako mniejszość etniczną, a ich etnolekt zyskał status języka mniejszości etnicznej, przy czym trzeba nadmienić, że Ukraina nadal traktuje łemkowski jako dialekt języka ukraińskiego.

Prof. Kazimierz Polański, jeden z największych polskich autorytetów językoznawczych, już w 1997 r. (na łamach miesięcznika „Śląsk”) wypowiedział się na temat niewystarczalności narzędzi językoznawczych i procesów podnoszenia statusu etnolektu: „Problem odróżniania języków od gwar nie jest problemem czysto lingwistycznym, to problem raczej socjologiczny, psychologiczny. W pewnej mierze też polityczny. Nie da się ustalić kryteriów językoznawczych, które pozwalałyby rozróżnić język od gwary. Zasadniczą sprawą jest tu świadomość językowa, która powoduje, że pewna wspólnota językowa w określonym momencie dojrzeje i decyduje się na usamodzielnienie: opracowuje słownik swojego języka, dokonuje kodyfikacji reguł jego użycia, jego pisowni, wyboru alfabetu itd. Od tej chwili można mówić o odrębnym języku”. W podobnym duchu wypowiedział się w 1989 r. prof. Alfred Majewicz, zaznaczając, że spośród czynników wpływających na uznanie jakiegoś etnolektu za język największą rolę odgrywają: „polityczny status etnolektu (konstytucyjny status języka oficjalnego wymusza jego status odrębnego języka), narodowa i językowa samoidentyfikacja danej społeczności, świadomość jej odrębności, polityka językowa instytucji państwowych, (...) istnienie lub nie formy literackiej danego etnolektu, tradycji literackiej, normy ortograficznej, stopień porozumiewalności z etnolektami pokrewnymi (*cognaters*), stopień rozszerzonej stopniowości etnolektu (tj. możliwości wyrażania idei wykraczających poza komunikację życia codziennego), potrzeba, racjonalna możliwość i istnienie słowników bilingwalnych danego etnolektu, wreszcie istnienie lub nie tłumaczenia Biblii na dany etnolekt”. Obaj wybitni językoznawcy wymieniali procesy, które zachodzą w toku rozwoju języków mniejszościowych podnoszących swój status. Takie same procesy następowały w przypadku języków kaszubskiego i łemkowskiego (jak też dziesiątek innych języków) i przebiegają również dynamicznie we współczesnym języku śląskim. Jedynie polityczny status etnolektu nie „nadaża” za tymi procesami, czego zmianę ma na celu niniejszy projekt ustawy.

Powyżej przedstawiliśmy działanie języka regionalnego jako tej kategorii polityczno-prawnej, która kończy spór „język *contra* dialekt” i na gruncie praktyki społecznej (jako dbałości o bogactwo kulturalno-językowe) wykazała jego jałowość. Kategoria języka regionalnego jest najważniejszym instrumentem europejskiej polityki językowej. Samo pojęcie „języka regionalnego” nie zostało zdefiniowane, nadawanie określonym etnolektom miana języków regionalnych pozostawiono w gestii państw, które ratyfikowały *Kartę języków regionalnych lub mniejszościowych*. Prof. Tomasz Wicherkiewicz, czołowy polski badacz polityki językowej i ekspert organizacji międzynarodowych, definiuje je jako „odmiany językowe o nieustalonym i nieuznanym powszechnie statusie języków, jakkolwiek mające bezsprzecznie status autochtoniczny, ściśle terytorialny, endogeniczny, o statusie lingwistycznym nazywanym kolateralnym lub schizglotycznym, bez silnej świadomości odrębności narodowej. Europejska polityka językowa coraz częściej stosuje wobec nich konsekwentnie termin: języki regionalne”. Z kolei w książce *Regionalne języki kolateralne Europy – porównawcze studia przypadku z polityki językowej* (2014) wśród cech „regionalnych języków kolateralnych” prof. Wicherkiewicz wymienia m.in.:

- bliską odległość językową i niedalekie pokrewieństwo językowe z dominującym językiem większości,

- wspólną w pewnych etapach rozwoju historię języka (równoległego, stąd „kolateralność”),
- często wyższy i prestiż języka kolateralnego w przeszłości,
- późniejszą degradację prestiżu i postrzeganie go jako wiejskiego, niewykształconego, mieszanego, zepsutego, skorodowanego,
- nierzadko bogaty dorobek piśmienniczy,
- standaryzację, kodyfikację i normalizację na etapie *in statu (re)nascendi*.

Zdaniem dr. Artura Czesaka powyższe cechy możemy zaobserwować również w przypadku dawnej i współczesnej śląszczyzny. Taka perspektywa, pokazująca w skali europejskiej systemową „odległą bliskość” języków, pozwala nam inaczej spojrzeć na śląską godkę i uznać argumenty o systemowej odległości lub bliskości śląszczyzny i polszczyzny za wtórne.

Ochrona języków mniejszościowych niewątpliwie należy do pozytywnych trendów w polityce europejskiej. Państwa zobowiązują się do takiej ochrony odpowiednimi zapisami ustawowymi, z których kilka wymienia prof. Grzegorz Janusz: „W Szwecji ustawy z 1999 r. dotyczące języka fińskiego i meänkieli oraz języka saami, ustawy w Norwegii i Finlandii dotyczące saami, we Włoszech ustawa nr 38 z 2001 r. dotycząca słoweńskiej mniejszości językowej w regionie Friuli-Wenecji Julijskiej oraz ustawy regionalne dotyczące poszczególnych grup, ustawy w RFN: w Saksonii i Brandenburgii dotyczące Serbów Łużyckich, w Słowenii ustawa z 1994 r. i 2001 r. dotycząca mniejszości węgierskiej i włoskiej, zaś w Austrii status uznanej grupy narodowościowej uzyskuje się na podstawie rozporządzenia rządu federalnego” (2011).

Za języki regionalne uznano dotychczas następujące języki: dolnoniemiecki (w Niemczech), kaszubski (w Polsce), jak również limburgski (w Holandii) oraz karelski (w Finlandii), przy czym dwa ostatnie bez użycia wspomnianego terminu. Wcześniej były one przez część językoznawców klasyfikowane jako dialekty, jednakże ich utrwalona odrębność pozwoliła nadać im status języków regionalnych. Jak przypomina prof. Grzegorz Janusz, zgodnie z raportem wyjaśniającym do *Karty* (pkt 32) uznanie danego języka za regionalny pozostawiono celowo państwom-sygnatariuszom, podkreślając, że język regionalny jest nie tylko zjawiskiem lingwistycznym, ale także politycznym i psychologiczno-socjologicznym. Pokazuje to, że decyzja o kwalifikacji danego etnolektu ma zawsze charakter uznaniowy i polityczny – polityczny w najlepszym sensie tego słowa, czyli wynikający z autentycznej troski o dobro obywateli, w tym wypadku mniejszości (529 tys. osób), która w Narodowym Spisie Powszechnym zadeklarowała używanie ślonskiej godki w kontaktach domowych.

Pojęcie „język śląski” dobrze przyjmuje się społecznie, co nie powinno dziwić, gdyż po pierwsze, w Polsce panuje duża świadomość znaczącej „inności” językowej Ślązaków, a po drugie, termin „język” ma szerokie zastosowanie. Obie te kwestie połączył zmarły niedawno prof. Walery Pisarek w swoim wystąpieniu na konferencji „Śląsko godka – jeszcze gwara czy jednak już język” w czerwcu 2008 r. w Katowicach: „A czy można dziś mówić o języku śląskim jako czymś już istniejącym? Wyraz »język« bywa używany w wielu znaczeniach. Nawet pomijając takie określenia jak język gestów, język ciała czy język pszczoł, mówimy i piszemy nie tylko o języku młodzieżowym, języku IV RP, języku współczesnej poezji, języku Adama Mickiewicza czy nawet języku *Pana Tadeusza*. I na tle tego szeregu wyrażenie »język śląski« czy »języki śląskie« nie powinno nikogo razić, bo z całą pewnością mowa mieszkańców szeroko rozumianego Górnego Śląska bardziej się różni od mowy innych regionów Polski niż słownictwo i składnia Mickiewicza od słownictwa i składni twórczości współczesnych mu poetów polskich. Charakterystyczna wymowa, część słownictwa i

frazeologii sprawia, że mieszkańcy Górnego Śląska rozpoznawani są jako Ślązacy”.

Polacy intuicyjnie czują śląską odmienność językową, ale tę intuicję naukowo potwierdzali też najwięksi polscy językoznawcy i dialektolodzy; dla przykładu Karol Dejna w 1973 r. pisał: „Odrębność etniczno-językowej krainy, która stała się kolebką śląskich innowacji językowych, sięga czasów przedpiastowskich, kiedy to poszczególne ugrupowania plemion śląskich względnie ich zespoły zajmowały dolinę górnej połowy Odry po ujście Bobru”, z kolei Alfred Zaręba dodawał: „Istotą odrębności dialektów śląskich jest określony zespół cech wymawianiowych, w takim układzie typowy dla Śląska i poza nim nie spotykany”. Na podobny opis natrafić można też u Kazimierza Nitscha. Dlaczego mimo to wszyscy trzej określali śląszczyznę jako dialekt języka polskiego? W tamtych czasach nie istniało pojęcie „języka regionalnego”, nauka operowała określonym zestawem pojęciowym i opozycją „język narodowy – dialekt”. Natomiast wraz z kategorią języka regionalnego wprowadzono nowe myślenie. Jak przypuszcza prof. Jolanta Tambor, gdyby prace trzech wymienionych wyżej dialektologów powstawały współcześnie, to niektóre z opisywanych przez nich odmian polszczyzny doczekałyby się zaklasyfikowania jako języki regionalne.

Ta sama badaczka podaje zestaw cech śląszczyzny, które różnią ją od polszczyzny:

- w warstwie fonetycznej: samogłoski pochylone (w tym istnienie *o* pochylonego jako samogłoski pośredniej i *e* pochylonego zbliżonego lub równego *y* zarówno po spółgłoskach miękkich, jak i twardych), inny rozwój nosówek (odmienny zresztą na Opolszczyźnie od pozostałych regionów Śląska), labializacja nagłosowego *o*, ściąganie wygłosowych grup *-ej*, *-ego*, pozostałości po *r* frykatywnym, silne redukcje głosek,
- w warstwie fleksyjnej: inny niż w polszczyźnie ogólny rozkład między rodzajem męskoosobowym i niemęskoosobowym, odmiennie końcówki w dopełniaczu i bierniku liczby pojedynczej rodzaju żeńskiego rzeczowników, specyficzna końcówka w mianowniku i bierniku liczby pojedynczej rodzaju żeńskiego przymiotników, odmienność liczebników głównych w wyliczaniu, odmienność zaimków osobowych w przypadkach zależnych, inna końcówka pierwszej osoby liczby pojedynczej czasu teraźniejszego czasowników, końcówki aorystyczne w czasie przeszłym czasowników, przesunięcia międzykoniugacyjne,
- w warstwie słowotwórczej: inne prefiksy i sufiksy,
- w warstwie składniowej: inny rozkład konstrukcji biernych, odmienności niektórych schematów zdaniowych,
- w warstwie leksykalnej: sporo wyrazów właściwych tylko Śląskowi oraz bohemizmów i germanizmów.

Regionalny język śląski miałby trzy odmiany regionalne: opolską, cieszyńską, górnośląską.

Ostatnie lata przyniosły nie tylko dynamiczny rozwój języka śląskiego, który coraz szerzej stosowany jest w różnorodnych sferach życia publicznego (m.in. literaturze i marketingu, o czym szerzej w dalszej części uzasadnienia), ale też przemiany myślenia o języku śląskim w środowisku naukowym. Większość powstałych dotąd ekspertyz na ten temat, sporządzanych przy okazji kolejnych prób legislacyjnych, była pozytywna. Następuje znacząca zmiana podejścia językoznawców polskich do ślonskiej godki. Cytowana już prof. Jolanta Tambor stwierdza, że „istnieją wobec tego wszelkie przesłanki, by zgodnie z zapisami *Europejskiej Karty* za język regionalny uznać również śląszczyznę”. Także prof. Bogusław Wyderka optuje za uznaniem śląszczyzny za język regionalny (wcześniej był innego zdania): „Po wielu latach dyskusji i wielu przemyśleniach uważam, że w obecnych uwarunkowaniach

cywilizacyjnych i społecznych nie da się powstrzymać śląskiego ruchu językowego i nie należy tego czynić. Musimy też przyjąć, że mamy do czynienia ze zjawiskiem wylaniania się pokrewnego polszczyźnie języka zachodniosłowiańskiego”. Dr Artur Czesak stwierdza zaś: „Górnośląski rodzi się właśnie dziś, choć proces ten ani nie zaczął się wtedy, gdy zgłoszono w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej pierwszy wniosek o wpisanie go do Ustawy, ani nie zakończy się z chwilą wpisania go do ww. ustawy” i „na obecnym etapie mowa mieszkańców śląska nie mieści się już od dawna w definicji dialektu jako języka mieszkańców wsi, zajmujących się głównie rolnictwem, słabo wykształconych. Od dawna można mówić o śląszczyźnie jako słowiańskim mikrojęzyku literackim (termin Aleksandra Duliczenki). Jeśli któryś element tego terminu jest dyskusyjny, to tylko częśćka »mikro-«, ponieważ w stosunku do liczby czynnych użytkowników języka dolnośląskiego (Niemcy), burgenlandzko-chorwackiego (Austria) czy łemkowskiego (Polska) liczba samych piszących po śląsku jest imponująca”.

Także nauka światowa pozytywnie zapatruje się na procesy ujęzykowania śląszczyzny. W swoim pracach slawista Gerd Hentschel uznaje śląski i kaszubski za języki o podobnym statusie, Norman Davies klasyfikuje śląski obok polskiego, podobnie jak kaszubski obok wymarłego pomorskiego, dla etnolektu śląskiego znalazło się też miejsce w kompendium Tapani Salminena.

Przeciwko zwolennikom śląskiego języka regionalnego często próbuje się wytaczać następujące argumenty:

- a) Śląski język regionalny zagraża wewnętrznemu zróżnicowaniu zespołu dialektów śląskich.

Argument ten zakłada złą wolę zwolenników śląskiego języka regionalnego, tak jakby chcieli oni wyniszczyć bogactwo śląszczyzny wynikające z jej zróżnicowania. Warunkiem przetrwania języka regionalnego jest standaryzacja, niekoniecznie jednak pełna, nie wyklucza ona pewnej wariantowości np. w obszarze leksyki i wymowy. Nie jest to przypadek tylko śląski, istnieje np. 9 odmian języka lapońskiego i 7 retoromańskiego. Mądra polityka językowa i planowanie językowe, oparte na dialogu między grupami reprezentującymi różne odmiany języka śląskiego, pozwoli zachować swoistość śląskiej godki przy utrzymaniu jej wewnętrznego bogactwa dialektalnego.

- b) Nie istnieje jednolity standard literacki.

Cały czas trwają prace nad jego powstaniem, od 2009 r. promuje się tzw. pisownię ślabikorzową, która ze względu na swoją intuicyjność jest dobrze przyjmowana. Poza tym niepełna standaryzacja, jak zauważa prof. Tomasz Wicherkiewicz, stanowi cechę większości języków świata, w tym również Europy (np. kaszubski czy łemkowski mają swoje standardy literackie *in statu nascendi*, czyli na etapie tworzenia i upowszechniania). Zdaniem prof. Sławomira Łodzińskiego przed wejściem w życie ustawy należałoby „wykorzystać początkowo środki »pozaustawowe« w formie przyznania specjalnej dotacji (umowy finansowej) przeznaczonej na rzecz rozwoju jego standaryzacji i ochrony”. Wydaje się, że to bardzo dobra koncepcja i należałoby ją wziąć pod uwagę przy podnoszeniu statusu etnolektu śląskiego.

- c) Język śląski byłby sztuczny.

Języki literackie, szczególnie w wersji pisanej, powstają zawsze w sposób sztuczny. Prof. Jolanta Tambor podaje przykłady języka polskiego (który powstał na bazie dwóch, lub może nawet trzech dialektów) oraz kaszubskiego (który „zaczął stwarzać Ceynowa”; „stwarzać”, czyli kreować, gdyż język nie jest bytem naturalnym, ale kulturowo-historycznym).

- d) Problem dwujęzycznych tablic i języka urzędowego.

Kwestie te muszą każdorazowo podlegać konsultacjom, można jednak przewidywać, że nie

będą budzić oporów społecznych – dwujęzyczne śląsko-polskie tablice nazw miejscowości występować będą rzadko. Praktyka pokazuje, że w urzędach rzadko używa się języka regionalnego w formie pisemnej, a jeśli chodzi o formę ustną, to nie będzie ona stanowiła problemu dla autochtonicznych urzędników.

e) Inne społeczności językowe zażądają swoich praw językowych.

Argument ten wysuwany jest na wyrost. Jak dotąd żadna inna grupa poza Ślązakami nie wystosowała takiego postulatu, w tym użytkownicy etnolektu podhalańskiego.

f) Nie wiadomo, jak miałyby wyglądać certyfikacja języka śląskiego.

Konieczne byłoby, tak jak w przypadku języka kaszubskiego, rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie dyplomów, zaświadczeń lub certyfikatów potwierdzających znajomość języka pomocniczego. Analogiczną funkcję do Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego (które wydaje ww. typy dokumentów potwierdzających znajomość języka kaszubskiego) mógłby pełnić Instytut Śląskiej Mowy i Kultury, który powinien zostać powołany do życia za środki ze specjalnej dotacji (zob. podpunkt c).

Rok 1989 pozwolił na uwolnienie śląskiego potencjału piśmienniczego – można było odtąd pisać i drukować z niespotykaną wcześniej intensywnością – co istotnie przyczyniło się do wzrostu aktywności literackiej Ślązaków i rozwoju ślonskiej godki. Także rozpowszechnienie się Internetu i nowych możliwości technologicznych zmieniło sytuację językową Ślązaków. Poniższe zestawienie prezentuje tylko najciekawsze przykłady używania etnolektu śląskiego, który w ostatnich latach znacząco zwiększył swoje możliwości zastosowania, także literackiego i ogólnohumanistycznego. Ów proces intelektualizacji etnolektu może być kolejnym argumentem za uznaniem go za język regionalny. Ważną rolę odgrywa tu wydawnictwo Silesia Progress, założone w 2012 r. w Kotorzu Małym koło Opola przez Pejtera Długosza. Oficyna ta wydała dotąd kilkanaście książek po śląsku, które z miejsca zyskały status kanonicznych oraz, jak zauważa literaturoznawca prof. Zbigniew Kadłubek, zapoczątkowały tzw. Nową Śląską Falę w literaturze. Antoni Furdal już w 2002 r. pisał o następujących przemianach: „Najbardziej istotna jest moim zdaniem sprawa jego [języka] uczestnictwa w procesach kultury światowej. Dokonuje się to za pośrednictwem przekładów tekstów literackich, naukowych i publicystycznych na dany typ językowy. Tego rodzaju praktyka świadczy o samodzielności języka i spełnianiu przezeń najważniejszych funkcji w kontaktach z pozostałymi społecznościami światowymi”.

Za dr. Arturem Czesakiem podajemy przykłady literatury pisanej po śląsku (pełnym kompendium wiedzy na ten temat jest książka tegoż autora *Współczesne teksty śląskie na tle procesów językotwórczych i standaryzacyjnych współczesnej Słowiańszczyzny*):

- poezja liryczna: Krystian Gałuszka, Karol Gwóźdź, Katarzyna Szkaradnik,
- fraszki: Bronisław Wątroba, Rudolf Paciok,
- twórczość dla dzieci: Stanisław Neblik, Dominika Kochaniecka,
- liryka religijna: o. Henryk Kałuża, Jan Kaintoch, Aleksandra Gruszka,
- filozofia: Marcin Kik,
- proza historyczna: Alojzy Lysko,
- sensacyjna: Marcin Melon, Marcin Szewczyk,
- obyczajowa: Rafał Szyma,
- dramat: Stanisław Mutz, Dariusz Dyrda, Alfred Bartylla-Blanke i zbiory śląskich jednoaktówek,
- przekłady poetyckie: Marek Szołtysek, Mirosław Syniawa, Bartłomiej Wanot, Marcin Musiał,
- przekłady klasyki literatury: Zbigniew Kadłubek, Grzegorz Kulik,

- przekłady biblijne: Marek Szołtysek, Gabriel Tobor, Andrzej Cichoń,
- publicystyka: Eugeniusz Kosmała, Andrzej Rocznik,
- kabaret: Marian Makula,
- blogosfera z wielu dziedzin: blogi publicystyczne (*tuudi.net*, *oschl.wordpress.com*), podróżnicze (*Your Silesian Friends*, *Bele Kaj*-Julia Rogowska i Mateusz Sebastian, *Inkszo*), lifestyle'owe, sportowe (Grzegorz Buchalik),
- tłumaczenie Facebooka (m.in. Martin Grabowski i Łukasz Tudzierz),
- przekłady specjalistyczne (Barbara Grządziel-Szylar, Grzegorz Kulik, Rafał Adamus, Rafał Szyma – biuro tłumaczeń „*Po Naszymu*”),
- tłumaczenie systemu Android (Samsung),
- kampanie reklamowe koncernów Coca-Cola i Hochland.

Oprócz cennych inicjatyw folklorystycznych i konkursów gwarowych (na czele z „*Po naszymu, czyli po śląsku*” w Zabrze) podjęto i wdrożono działania standaryzacyjne (*Görnōślōnski ślabikōrz*), edukacyjne, promocyjne (dyktanda śląskie organizowane przez DURŚ w Rybniku-Niewiadomiu).

Niniejsza ustawa odpowiada na prawdziwe zapotrzebowanie społeczne, którego wyrazem są zarówno najróżniejsze, liczne inicjatywy językowe podejmowane przez Ślązaków (opisane skrótowo wyżej), jak i Narodowy Spis Powszechny z 2011 r., kiedy to 529 tys. Ślązaków, obywateli Polski, zadeklarowało używanie języka śląskiego. Język śląski stanowi już fakt społeczny, którego nie można zignorować i przemilczeć. Starania o zachowanie swojego języka popiera także polskie społeczeństwo – w 2005 r. w sondażu CBOS 80% opowiedziało się za możliwością nauczania języka mniejszościowego w szkole.

Język śląski, po prawnym uznaniu go za język regionalny, stanie się jeszcze ważniejszym elementem życia Ślązaków, a fakt ten jednoznacznie pozytywnie wpłynie na ich dobrostan, zarówno psychiczny, jak kulturalny i materialny. Znaczenie języka jest nie do przecenienia – jak pisze dr Elżbieta Anna Sekuła, dzięki niemu budujemy system kultury i transmitujemy ją między pokoleniami. Dzięki niemu tworzą się więzi synchroniczne, łączące wspólnotę w określonej przestrzeni, jak też więzi diachroniczne, które kształtują tożsamość rozwijającą się w czasie. Najważniejszym elementem śląskiej kultury jest ślonsko godka. Człowiek w swoim kręgu kulturowym czuje się najlepiej, toteż gdy rdzeń tego kręgu obumiera, dzieje się ze szkodą dla ludzi.

Zabieganie o własną kulturę stanowi przejaw dojrzałości obywatelskiej. Ślązak więc, starając się o swój język, może uchodzić za wzorzec obywatela. Te zabiegi nie wynikają z pobudek merkantylnych, ich bezinteresowność powinna zostać doceniona. Nie można zmarnować omówionego tu potencjału, gdyż jest on najlepszą emanacją czynnika, na którego deficyt często narzekamy – zaangażowania społecznego. Jak pisze prof. Marek Szczepański, „w Polsce od wielu dekad obserwujemy wyrwę pomiędzy poziomem więzi rodzinnych a identyfikacją narodową”. Jednym ze sposobów zniwelowania tej „wyrwy” byłoby właśnie wzmocnienie tożsamości regionalnej przez uchwalenie proponowanej tu ustawy. „Lepsza komunikacja pomoże zaktywizować społeczności lokalne. (...) tożsamość regionalna, wzmocniona dodatkowo możliwością używania wspólnego języka (...), wydaje się dobrym impulsem do uczestnictwa w życiu publicznym swojego bezpośredniego otoczenia”.

Wzmocnienie tożsamości lokalnej dzięki podniesieniu statusu etnolektu śląskiego mogłoby zwiększyć potencjał ekonomiczny i społeczny regionu. Wspólne działania wokół i dla języka

śląskiego będą prowadzić do wzmocnienia więzi społecznych. Prof. Marek Szczepański na kwestię progresu ekonomicznego zapatruje się następująco: „Także z punktu widzenia gości, inwestorów czy turystów region z wyraźnym obliczem, własną tożsamością i oryginalną kulturą, tolerancyjny i otwarty na Inność ze względu na doświadczenia świadomych swojej odmienności mieszkańców, jawi się jako przestrzeń bardziej atrakcyjna. To miejsce gotowe na nieszablonowe, innowacyjne rozwiązania, miejsce ciekawe ze względu na swój wyjątkowy status”. Również ekonomiści badający to zagadnienie wykazują, że etnolekt może przyczynić się do wzrostu dochodów śląskich firm, gdyż lokalna mowa, jak pisze naukowiec z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu Adam Staliński, „może być wykorzystywana jako czynnik kształtowania przewagi konkurencyjnej”. Lepiej postrzegany region mógłby sobie bardziej skutecznie radzić z jedną ze swoich największych bolączek – ujemnym saldem migracji.

Skutkiem uchwalenia niniejszej ustawy byłoby również poprawienie wizerunku Polski na świecie, przede wszystkim w Unii Europejskiej. Polska, szczycąca się długą tradycją tolerancji w wielu sferach życia społecznego, mogłaby pokazać się z jak najlepszej strony, traktując mniejszość językową – w tym wypadku Ślązaków – jako partnera i wsłuchując się w jego, niewygórowane przecież, oczekiwania.

Śląski język regionalny wpłynąłby na zaufanie Ślązaków do Polski i w ten sposób wzmocniłby jej integralność. Ślązacy to nie separatyści, jak starają się ich przedstawić niektóre media. Ślązacy to ludzie regionalni myślący w sposób globalny, uniwersalny – śląskie dążenie do języka regionalnego jest dążeniem do zachowania języka w ogóle, do zachowania swojej tożsamości w świecie pędzącym naprzód i globalizującym się. Ślązacy uznają autorytet państwa polskiego, dlatego kroczą ścieżką demokracji, a w tym przypadku – legislacji. Śląscy legaliści chcą prawa sprawiedliwego, traktującego wszystkich obywateli równo. Każda wydawana śląska książka – Dante po śląsku, Ajschylos po śląsku – zbliża Ślązaków do swojego języka, a więc do siebie samych. Ta sama książka, rozmnożona w tysiącach egzemplarzy, ale już dzięki państwowej dotacji, zbliżałaby Ślązaka do Polski, bo Polska wspierająca śląski język to Polska empatyczna, życzliwa, godna zaufania. Każda śląska książka i każde śląskie przedstawienie wzbogacają też po prostu polską kulturę narodową.

Ślązacy mają w pamięci władzę komunistyczną, która jako jeden z celów postawiła sobie zunifikowanie społeczeństwa, wliczywszy oczywiście mniejszości. Ofiarą tej przemyślanej polityki wrogości padali także Ślązacy, te wszystkie śląskie dzieci, które bito za używanie śląskiej mowy, ci wszyscy dorośli, którzy nie mogli się rozwijać i awansować ze względu na swoją śląskość. Nadanie śląskiej godce statusu języka regionalnego byłoby więc również czynem dekomunizującym, oczyszczającym relacje między państwem a mniejszościami z komunistycznych złogów. Wysłuchanie obywatela, w tym wypadku Ślązaka, wejście z nim dialog, próba zrozumienia, chęć zbudowania wspólnoty – to wreszcie chrześcijańskie czyny, na które polskie państwo powinno się zdobyć. Postulat wyrażony w niniejszej ustawie jest zatem dekomunizacyjny, jest także chrześcijański, albo po prostu: ludzki. Tak jak ludzki jest język.

Posłanki i posłowie, którzy przystąpią do prac nad tym projektem ustawy, muszą sobie zdawać sprawę z wagi problemu. Etnolekt śląski spełnia wszelkie kryteria, by zostać uznanym za język regionalny. Procedowanie nad tą ustawą ma charakter nie tylko administracyjno-prawny, ale też moralny. W ostatnich dziesięcioleciach nastąpił zwrot w myśleniu o językach mniejszych – akcenty zostały przesunięte z kwestii lingwistycznych na

ekolingwistyczne. Jest to zwrot etyczny, ponieważ bogactwo świata, zarówno naturalne, jak i językowe, musi podlegać ochronie, a tę mogą zapewnić tylko mądrzy politycy. Jak zauważa prof. Nicole Dołowy-Rybińska w swojej książce *Języki mniejszościowe Europy*: „Wraz z językiem odchodzi także cały świat danej grupy, znika kultura (...). W językach nie tylko utrwalona jest pamięć o ludzkiej historii, ale zawiera się w nich genealogia grup etnicznych i narodów. W strukturze gramatycznej, a przede wszystkim w słownictwie, kryje się pamięć o zdarzeniach z ich przeszłości. Zniknięcie języka równoważne jest więc z wymazaniem jakiegoś obszaru ludzkiej przeszłości”. Stanowienie prawa tak, by „nie przynosiło nieszczęścia” (Sofokles), stanowi wielkie wyzwanie dla polityków, wymaga wielkiej mądrości, empatii i wyobraźni. Mówi się, że danej lokalnej społeczności 300lat zajmuje nazwanie świata po swojemu – kilkaset lat musiało minąć, zanim narodził się śląski świat uczuć (*przoć – kochać*), śląski świat przyrody (*blecha – pchła*), śląski świat codzienności (*halać - głaskać*). Ten świat jest teraz poważnie zagrożony i do końca naszego stulecia zniknie. Stanie się nieszczęście, któremu zapobiec może tylko mądrze stanowione prawo. *Ślonsko godka sie straci!* Prof. Tadeusz Sławek, wybitny śląski humanista, mówił kiedyś o bodaj najbardziej dramatycznym widoku dla człowieka – nagrobka z napisem – przekładając na realia omawianej ustawy: „Tu leży Miłosz Kokot, ostatni człowiek posługujący się językiem śląskim”. To nie jest literacka fantazja, tylko mądra antycypacja, socjolingwiści klasyfikują bowiem śląską godkę jako język zagrożony wymarciem. Ciężar odpowiedzialności za jej ocalenie leży na barkach zarówno jej użytkowników, jak i rządzących. W treści *Paktu dla ślonskiej godki* Marcin Musiał pisał: „W świecie dynamicznie się przeobrażającym, w którym spośród kilku tysięcy języków duża ich część wymrze, a przetrwają tylko języki dużych narodów lub też te, które współegzystując obok języka dużego narodu, w tymże narodzie znajdą spolegliwego opiekuna, apelujemy o zrozumienie i dalekowzroczność rządzących, obecnych i przyszłych”. Wnioskodawcy tej ustawy wierzą, że apel zostanie wysłuchany przez rządzących i Polska stanie się dla języka śląskiego spolegliwym opiekunem.

OCENA SKUTKÓW REGULACJI

1. Podmioty, na które oddziałuje projektowana regulacja

Nowelizacja tej ustawy będzie oddziaływać na szerokie grono obywateli polskich, którzy używają języka śląskiego (według Narodowego Spisu Powszechnego było to 529 tys. osób), jak również na samorządy gminne objęte zobowiązaniami ustawy (np. art. 15, ust. 1).

2. Konsultacje społeczne

Projekt ustawy o nadaniu etnolectowi śląskiemu statusu języka regionalnego został skonsultowany za pośrednictwem mediów, a przede wszystkim w trakcie spotkań z obywatelami i cyklu debat „Kiedy umrze ślonsko godka?”. Ten ostatni przyciągnął znaczną publiczność, m.in. wzięli w nim udział przedstawiciele wielu organizacji regionalnych, którzy poparli inicjatywę.

3. Wpływ regulacji na dochody i wydatki sektora finansów publicznych

Skutki finansowe dla budżetu państwa oraz budżetów jednostek samorządu terytorialnego są trudne do przewidzenia. Główną część wydatków w przypadku języka regionalnego stanowią koszty organizacji nauczania tego języka, te zaś są zależne od liczby uczniów. W 2013 r. na subwencję oświatową na nauczanie języka kaszubskiego przeznaczono 107 mln złotych. Narodowy Spis Powszechny w 2011 r. wykazał, że użytkowników śląskiego jest ok. 4–5 razy więcej niż kaszubskiego, wielkość ta nie przełoży się jednak automatycznie na wydatki, ponieważ język śląski, w przeciwieństwie do kaszubskiego, nie ma jeszcze tradycji nauczania. Dlatego można przyjąć, że wydatki związane z przyjęciem nowelizacji ustawy nie przekroczą 100 mln złotych.

4. Wpływ regulacji na rynek pracy, konkurencyjność gospodarki i przedsiębiorczość, w tym na funkcjonowanie przedsiębiorstw

Proponowana nowelizacja może mieć pozytywny wpływ na rynek pracy, konkurencyjność gospodarki i przedsiębiorczość, w tym na funkcjonowanie przedsiębiorstw dzięki zwiększeniu atrakcyjności regionu.

5. Wpływ regulacji na sytuację i rozwój regionów

Regulacja będzie miała w szerszej perspektywie czasowej korzystny wpływ na rozwój regionu za sprawą wzrostu integracji społecznej, wzmocnienia kapitału społecznego i zwiększenia atrakcyjności regionu.

6. Zgodność z prawem Unii Europejskiej

Proponowana zmiana jest zgodna z prawem Unii Europejskiej.